

# KURJER

Administracja otwarta od godziny 10-ej do 3-ej popoł. i od 5-ej do 7-ej wiecz.



Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11 do 12 rano i od 4 do 5 wiecz.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krakowskie-Przedmieście № 60.

Telefon № 2-82.

Prace nadesłane bez wskazania warunków Redakcja zamieszcza bezpłatnie. Rękopisy się nie zwracają.

## Cena prenumeraty:

w Lublinie z'odnoszeniem do domów: rocznie 5 rb. 20 kop., półrocznie 2 rb. 60 kop., kwartalnie 1 rb. 30 kop., miesięcznie 45 kop., tygodniowo 15 kop.

## Z przesyłką pocztową:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie kop. 50.

Zagranicą 8 rb. rocz.

## Cena Ogłoszeń:

Na 1 stronie wiersz jednospaltowy petitem lub jego miejsce 25 kop., na 3-ej stronie 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop.

Margines środkowy jednorazowo—4 rb., następane razy 3 rb.

Drobne ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu. Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Skrzynka pocztowa № 62.

№ 97.

Zm. adr. zamiejscow. 20 k.

## Redakcja i Administracja „KURJERA“

przeniesione zostały

do mieszkania na I-ym piętrze w tym samym domu, nad dotychczasowym lokalem.

## Na wszystko...

Na wszystko swoją zgodę dam:  
Czy rzekną mi: żyć będziesz sam,  
Czy do więzienia każą iść,  
Czy zamiast mięsa trawę gryźć...  
Na wszystko swoją zgodę dam.  
Byle Szustowa koniak był tam!

## L i t e r a t

udziela lekcji języka polskiego

Wiadomość w administracji „Kurjera“.

## Na dziś.

Będzie z was każdy żywił świętą wiarę  
W miłość, w jej żywot wśród ludzi bez końca  
Sam będzie kochał; ludu dzieje stare  
Przed wzrokiem duszy postawi jak słońca.  
Słońce tych promieniem serce przyodzieje  
I pójdzie ojców bohaterskim śladem.  
I w czynach swoich ukocha nadzieję.  
I będzie spokój miał na czole bładem.

A chleb wam obcy stanie się niemiły,  
I nikt z was u nich drogi nie zapyta;  
Lecz każdy uczył naród i mogiły,  
Jak rolę, w której śpi przyszłość spowita.  
Nie patrzcie, czy wam przypadnie plon zbierać.  
Naprzód!—a z piersią do poświęceń zdolną!  
I nauczycie się co dnia umierać —  
Ale rozpaczać nigdy wam nie wolno.

A gdy wam rzekną, żeście lud umarli,  
Gdy wam zaprzeczą krwawej pracy plonu,  
To wy z litości patrzcie na te karły,  
Którym już wytknął Bóg godzinę zgonu.  
Wszystko czas skruszy!—miłość się ostoi.  
Niechże serc waszych trwoga nie przenika,  
Bo kto sie takim orężem uzbroi,  
Ten ma wśród bitew w Bogu naczelnika.

Tak z pokolenia idźcie w pokolenie,  
Płomienni sercem—we wiecznej młodości;  
Niechaj krwi ojców ożywcze strumienie  
Potężne dęby pędzą z latorośli!  
Pieśnią zbawienia będziecie wśród ludów;  
Zwątpiałych fala, słuchając was mnoga,  
Niech się obaczy porwaną w świat cudów,  
Z cudów za wami niech idzie do Boga.

Szczęśliwy, komu los hartował bólem  
Miłość!—kto gorycz w ciszy pił aż do dna;  
Nad płaz się bowiem wznosił jak ptak nad

[polem,  
Dusza w nim czynów piorunowych głodna.  
On będzie w sławie miał moc błyskawicy,  
Proroctwo święte w utraipenia chwilach,  
Lub archanielski miecz w swojej prawicy  
I Leonida śmierć na Termopilach.

M. Romanowski.

## Przełożona pensji żeńskiej filologicznej

Wacława Arciszowa

zawiadamia, że z początkiem nowego roku szkolnego otwarte będą dalsze klasy 1-sza i 2-ga, a w miarę rozwoju szkoły otwierać się będą co rok klasy wyższe aż do 8-ej włącznie.

Zapisy uczennic przyjmują się w kancelarji szkoły codziennie od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej wieczorem prócz niedziel i świąt. Egzamina rozpoczną się dnia 20 maja i trwać będą do 15 czerwca.

Lublin, Krakowskie-Przedmieście № 165, m. 5.

## PAŃSTWOWE

# Kasy Oszczędnościowe

ubezpieczają na życie.

Ubezpieczenie kapitałów od 25 do 5,000 rb.

Ubezpieczenie emerytury od 6 do 600 rb. rocznie.

Trwający w ubezpieczeniu 5 lat biorą udział w rozdziale rocznych zysków.

Zgodnie ze sprawozdaniem operacji ubezpieczeniowych za 1911 rok, rozpatrzonem przez Radę ubezpieczania dochodów i kapitałów w dn. 13 grudnia, dywidenda uczestników za 1911 rok od każdego 100 rubli kapitału rezerwowego wynosi 31 kop. za każdy miesiąc, w ciągu którego uczestnik korzystał w 1911 roku z prawa udziału w zyskach, czyli 3 ruble 75 kop. za cały rok.

Ubezpieczenia spółkowe służących i robotników na warunkach ulgowych.

Ubezpieczenia na wydatek śmierci zawierają się bez oględzin lekarskich.

Wpłacanie rocznych premji może odbywać się co pół roku, co kwartał i miesięcznie w gotowiźnie lub przelewane z książki oszczędnościowej.

Przyjmowane są wkłady na procent do 1000 rb. od pojedynczych osób i do 3000 rb. od Towarzystw i Instytucji.

Kupują papiery procentowe, dla składających bezinteresownie przechowują je, kontrolują losowania i realizują kupony.

Warunki umowy ubezpieczeniowe i inne informacje można otrzymać bezpłatnie w Oszczędnościowych Kasach i w Zarządzie Kas Państwowych Oszczędnościowych

Petersburg, Fontanka № 76.

## W rocznicę śmierci Poety-Rycerza.

Romantyzm polski nierozzerwalnie złączony jest z imionami wielkiej trójcy wieszczów, która błyskawicami gienjuszu świetlaną drogę poezji narodowej wytknęła. W cieniu tych trzech wielkich gwiazd giną i bledną inne, mniejsze, które jednak, rozpatrywane oddzielnie, własnym nieposłednim światłem palają. Taką gwiazdą, acz nie pierwszej wielkości, ale stałego i jak kryształ czystego blasku na niebie romantyzmu jest Mieczysław Romanowski, od którego śmierci właśnie 50 lat minęło. Romantyk ten czystej krwi, którego życie było najlepszą ilustracją utworów i myśli, a czyni—wcielaniem słów i pieśni własnych, w literaturze pozostał głównie jako autor pięknego poematu, osnutego na tle wojen szwedzkich. „Dziewczę z Sącza“ znane jest, a przynajmniej powinno być znane (u nas te dwa pojęcia nie zawsze się pokrywają) wszystkim, nietylko dla cechujących ten utwór zalet artystycznych, ale także dla tego, że jest to najwcześniejszy polski poemat mieszczański. Romantycy, jak wiadomo, chętnie sięgali po tematy do ludu, idealizując nieraz włoścjan, ale żywioł mieszczański po raz pierwszy w tak dobitny sposób uwzględniony został. Jako szczerzy demokrata Romanowski z widocznym upodobaniem skreślił sylwetki swoich „łyków“, z takim gorącym patriotyzmem zrywających się do boju, wtenczas, gdy cała szlachta prawie bez wystrzału opuściła swego prawego władcę.

Z innych utworów epicznych Romanowskiego wiele pięknych ustępów zawiera poemat „Łużecy“, zwłaszcza piękna jest apostrofa do Ukrainy, „strażnicy przed ołtarzem Pana“.

Pełny malowniczej grozy jest poemat „Anioł upadły“.

Dramat, a właściwie tragedja historyczna „Popiel i Piast“, jakkolwiek nieco rozwlekła i tu i owdzie źle powiązana, ma kilka charakterów silnie narysowanych i wiele scen pięknych.

Uwydatnił w niej autor odwieczną walkę plemienia giermańskiego ze słowiańskim, co czyni utwór ten aktualnym i dla naszych czasów.

Ale duszę poety najlepiej odzwierciedlają utwory liryczne. Od pierwszych,

jeszcze na ławie szkolnej kreślonych pieśni, aż po ostatnie, w przeddzień prawie śmiertelnej wyprawy wyśpiewane strofy, z każdego wiersza przemawia do nas dusza gorąca, rwąca się do czynu.

Orły, sokoły—to ulubione ptaki poety, którym lotu zazdrości.

Wstrętą mu jest cisza, więc pieśni swoje posyła w świat, by zwiastowały burzę, a „każdy piorun, co grzmi i zapala“, wita „jak brata“ i każdego orła, „co powraca z dala“, zapytuje o to „ile jest gromów w czarnej chmurze“, i lęka się, że „nam na gromy długo czekać może“.

Bo chociaż

„Szalenię, kto zaraz po burzy chce burz,  
Bo w sercu swym własnym utopił by nóż...  
Lecz kiedy skwar kwiaty do grobu już  
[nagnie —

To chyba dziecina piorunów nie pragnie“.

Spragnionemu burz i piorunów czcielowi wielkości, współczesność nieraz odrazę sprawia:

„Praojców wielkość w pokoleniach znika,  
Co kocham—z mogił powstać mi nie może,  
I w podłość tyje ludów tłuszcza dzika“.

Ale dusza poety, pełna hartu męskiego i energii życiowej, nie poddaje się zwątpieniu:

„Znikaj boleści, precz, precz, tęsknota!“  
wie on, że „czuć w pełni życie, mieć cel  
w przystani w tem szczęścia zagadka cała“.

Z pod lekkiego pokostu modnego wówczas bajronizmu wyziera gorące serce poety obejmujące wszystkich jednakową miłością, dla wszystkich cierpiących i wzgardzonych mające bezmiar współczucia. Na cierniową życia drogę towarzyszą taki drogowskaz stawia:

„Będzie z was każdy żywił świętą wiarę  
W miłość, w jej żywot wśród ludzi bez  
Sam będzie kochał“.

[końca,

i jeszcze:

„Nie patrzcie, czy wam przypadnie plon  
[zbierać.

Naprzód!—a z piersią do poświęceń zdolną!  
I nauczycie się co dnia umierać —

Ale rozpaczać nigdy wam nie wolno!“

F. Arnsztajnowa.

go, usłucha „dawna towarzyska, w bólu dziwnymi ciesząca go słowy“ i weźmie w chwili, kiedy nieba będą płonąć gromami.

Piękny, biały cień, owa „nowa znajomość“ Romanowskiego, rzekła mu przy spotkaniu tylko: „Do widzenia!“ i przybyła, wzięła jego duszę wtedy, gdy sam on tego pragnął, gdy nie tylko niebo, ale i ziemia płonęła grzmotami i były pioruny.

Urodził się Mieczysław Romanowski „na grobach wśród kajdan brzęku, wśród szmeru wiejskich pacierzy“.

Podczas chrztu siedziało pięcioletnie dziecko na pałaszach... Pałasze te pamiętały konfederację barską...

Kto zna wiersz poety „Ze wspomnień dziecinnych“, ten wie, że na rękę piastunki słuchał młodzieńki Romanowski opowiadań o życiu rycerzy, że „śnili mu się męże skrzydlaci niby anieli, w zbrojach i hełmach“, w dłoniach mieli oręż, a przyodziani byli w biel skrwawioną. Śniły mu się „bronie wzniesione, orły i pałasze“.

Mieczysław Romanowski urodził się 12 kwietnia 1834 roku w Zukowie pod Kołomyją. Jeszcze jako uczeń gimnazjum w Stanisławowie w roku 1848, mając lat 14, wyrwał się do szeregów węgierskich, poczym wrócił na ławę szkolną.

Studja uniwersyteckie odbył we Lwowie na wydziale prawnym. Wiersze zaczął pisać bardzo wcześnie, bo już w 16 roku życia. W r. 1860 dostał posadę skryptora w bibliotece Ossolińskich. W r. 1861 wstąpił do redakcji „Dziennika literackiego“, jednocześnie pisywał do „Gazety Narodowej“.

W r. 1863 zginął w potyczce pod Józefowem w końcu kwietnia.

Pozostały po nim cztery tomy poezji, wydane we Lwowie w r. 1883 przez J. Amborskiego. Utwory: „Dziewczę z Sącza“ powieść z czasów wojen Szwedzkich, „Popiel i Piast“—dramat histor., poematy: „Łużecy“, „Chorąży“, „Śpiewak z oazy“, „Chart Watażki“ i wiele drobnych utworów lirycznych i epicznych. Obecnie w wydawanej pod redakcją Jana Lorentowicza Bibliotece Literacko-Artystycznej „Muzy“ wyszedł „Wybór poezji Mieczysława Romanowskiego“, bardzo umiejętnie dobrany i poprzedzony pięknym wstępem Julji Dicksteinówny.

### Złoty szlak.

Nam pęka serce, nam się krwawi tętno,  
Gdy otoczeni tą rzeszą spodloną,  
Głos mamy czysty podnosić:

Już z nas niejeden, zrażon podłym wrzaskiem,  
Szedł, pogardzając złością i oklaskiem,  
O rychłą śmierć Boga prosić.

Kto dzisiaj plonu spodziewa się z roli,  
Nieraz go jeszcze serce tak zaboli,  
Zwiątpienie zaćmi powieki.

Od Nazaretu po świata przestworze  
W bólach i mękach nieśli słowo boże  
Wystańcy Pana — trzy wieki!

Do lotu ptaków wybrana drużyno!  
Lata przeminą — głosy nie przeminą,  
Ni szlak nasz złoty do słońca!  
Szkielety nasze, niby drogowskazy,  
Ślad im oznaczą do cudnej oazy,  
Gdzie pania — Miłość bez końca.

M. Romanowski.

## Przedburzowiec.

„I leżał z szablą swą, jak posąg biały...  
I Bóg mu rozlał na obliczu ciszę...  
Wkoło płakali druh i towarzysze“.

Mieczysław Romanowski, po śmierci swego starszego towarzysza, Jana Nep. Kamińskiego pisał ze Lwowa do siostry:

„Bolesny to był widok patrzeć na tę ruinę myśli własnej... Mieć tylko troszkę słabsze nerwy, a umieć myśleć przy tym, to możnaby się zupełnie zniechęcić do pracy... A ja sądzę jeszcze, że niema większego głupstwa, jak śmierć w łóżku. Kiedy sobie pomyślę, że mnie taki los czeka, to się wzdrzgam w obrzydzeniu i zazdroszczę tym, co mogli stojąc umierać“.

I nie umarł poeta w łóżku. Miał dziwne przeczucie, wiedział, iż umrze gdzie indziej, że śmierć, która dla jednych jest snem, dla drugich nicestwem, a zawsze „pokojem dla znekanej głowy“ usłucha

Wszystko to—wraz z krzywym, błyszczącym nad łóżkiem ojca kordem—świeciło duszy dziecięcej; wszystko to było „tęczą złotą“ nad głową jego rzuconą.

Wraz z latami gasła Romanowskiemu nad głową „złota tęcza“, aż zgasała.

„Na mojej ziemi mnożą się groby,  
Wróg co raz silniej uciska,  
I więją ciche pieśni żaloby“...

Ogniste mary, senne krainy znikły bezpowrotnie, a zamiast złocistej tęczy zobaczył niebo, powlekające się czarnymi, skłębionymi cielskami chmur.

Na ziemi ciemno. Złowroga cisza. Ciągnie burza.

Ale nie rzuciło to na duszę poety wielkich cieni.

Sam jeden, nieustraszony patrzy w ciemną toń i wita, ciągle wita nadeciągającą burzę słowami, których jedynym celem: „płoszyć bezczynny snu“...

W ciężkiej atmosferze, nie jest on jako ptactwo wystraszone, w leśnym kryjacie się gąszczu, ale raczej jak „przedburzo-

OLECHOWSKI.  
Dzieje mężczyzny-pow. 1.80.  
WULFF.  
Żywnie krów dojnych-1.

BIELSKA.  
Separatka—powieść  
z przedmowa Zapolskiej — rb. 1.50.  
WIERZBIŃSKI.  
Pieśń Marcina Wilczka—pow. 1.50.

Wydawnictwa  
Gebethner i Wolff w Lublinie  
Krakowskie-Przedmieście 36. Telefon № 209.

C I S Z A.

Hej, życia! hej, ognia! bo duszno nam tak—  
I wszystkie się drogi krzyżują na wspak —  
I myśl nam odbiegła daleko... do nieba...  
A jej tu na ziemi, na ziemi potrzeba!

Patrzajcie! tam orzeł, król ptaków i skał,  
Opuszczył swe skrzydła, jak gdyby w dzień spał—  
Hej, orle do lotu! tam słońce tve świecił...  
Królowi bo duszno, znużony—nie wzleci.

Znużony? Wszak dawno nie puszczał się w lot,  
Ni wieher mu szumił, ni śpiewał mu grzmot;  
Dlaczegoż król ptaków wędrówki nie waży?...  
Oh! duszno mu w świecie, o niebie król marzy.

Przeklęte marzenia! tak ciężą jak głaz,  
Że śmiały latawiec spoczywa jak płaz,  
I szpony zatępił, trzymając się drzewa...  
I już się nie ocknie—aż grom mu zaśpiewa.

Tam nawa na morzu spoczywa śród fal,  
Choć żagle przy maszcie, nie może iść w dal,  
I sternik oparty oczyma powodzi:  
Czy słońce czerwono na wiatry zachodzi?

Nie! patrzcie! w różowy roztopia się świt  
I księżyc powolnie wypływa na szczyt,  
A sternik przeklina i niebo i morze:  
Do łądu chce płynąć, przez ciszę nie może.

On błaga o wiatry; te milczą, te śpią.  
Dłoń chwyta za wiosła, za słabo ach! prą;  
I z wiatrem leniwym gdy próżno spoczywa.  
To sternik z rozpaczą pioruny wyzywa.

Tu rolnik swe ziarno porzuci wśród skib,  
I pełen nadziei już czeka na chleb;  
Ziarenko już zeszło, już kwiat się uśmiecha,  
Lecz w skwarze bez deszczów więdnieje, usycha!

A rolnik wieczorem zadumany stał:  
Czy słońce nie zajdzie na deszcze za wał?  
Lecz słońce pogodnie przygasać zaczyna—  
A rolnik i niebo i słońce przeklina.

I wyszedł na pole: zniszczenia tu kraj,  
Zeschnięte źdźbła sterczą, gdzie kwitnął tak maj!  
Zapłakał boleśnie, żar serce porywa, —  
A rolnik nie deszczu, lecz burzy wyzywa.

Śpiewaku! tyś burzę zażegnać chciał precz.  
Patrz! cisza nie wieździe do celu — lecz wstecz!  
Bo prawa odwieczne istnieją w naturze,  
Że w życiu naprzemian są cisze i burze...

Szaleniec, kto zaraz po burzy chce burz,  
Bo w sercu swem własnem utopił by nóż...  
Lecz kiedy skwar kwiaty do grobu już nagnie  
To chyba dziecina piorunów nie pragnie!

M. Romanowski.

wiecz, przeklęte plemię". który samym już  
ukazaniem się burzę wieści... Do tego  
ptaka porównał się sam poeta i porównał  
najlepiej...

W poezji wielkich wieszczów tkwił  
zaród czynu. Wieścili oni burzę, a i Ro-  
manowski jej pragnie, woła: „Burzę daj  
nam, Paniel!”

Zrazu pieśni jego padają w ciszę, ja-  
ka się po Polsce rozpostarła. Ojcowie po-  
legli, na zbrojach oparci pod świeżą dar-  
nią śpiący, a żywi... „Niby żywi—a w gro-  
bie”...

Prawda, struna wielkich natchnień  
wraz z ostatnim wieszczem zerwała się,  
ale znów naciągnęły się struny, wydające  
pieśni silne, bojowe.

To zbliża Romanowskiego do autora  
„Konrada Wallenroda”.

A choć nastały dni żałoby i dni mo-  
dlów proszących, w modlitwach poety brzmi  
ton męski i silny.

W O J N A.Opuszczenie Skutari.

Garnizon turecki rozpoczął dziś opuszcza-  
nie Skutari, poczem niezwłocznie wojska czar-  
nogórskie zajmą pozycje, koszary i t. d.

Według dalszych nadchodzących wia-  
domości o zdobyciu Skutari, ludność opowiada,  
iż od 3 tygodni nie miała co jeść, a wiele  
osób umarło literalnie z głodu. Dezorganizacja  
i apatia posunięte były do tego stopnia iż w  
szpitalach między chorymi a rannymi leżały  
rozkładające się już trupy.

Odszkodowanie terytorjalne.

Agencja Reutersa donosi, że rząd czarno-  
górski byłby skłonny do odstąpienia na rzecz  
Albanji Skutari pod warunkiem, że mocarstwa  
przyznają Czarnogórzowi odszkodowanie terytor-  
jalne.

Dotychczas rząd francuski nie otrzymał  
noty cyrkularzowej Austrii w sprawie posta-  
wienia Czarnogórzowi ultimatum. Wobec tego  
Francja zajmuje dotychczas stanowisko wy-  
czekujące oraz czeka na wyrażenie opinii rządu  
rosyjskiego, z którym będzie działała soli-  
darnie.

W włoskich kołach rządowych uważają  
za rzecz nieuniknioną zastosowanie siły zbroj-  
nej względem Czarnogórz, jeżeli król Mikołaj  
nie zgodzi się opuścić Skutari. Mniemają, że  
w razie, gdyby król Mikołaj ustąpił, wówczas  
możliwa jest kompensata nie tylko finansowa,  
lecz i terytorjalna.

Zdaniem londyńskich kół politycznych,  
Czarnogórze stanowczo nie usłucha wezwania  
mocarstw w sprawie opuszczenia Skutari.

Zatargi bałkańskie.

Delegat grecki Skuldis oświadczył przed-  
stawicielowi Ag. Reutersa, iż wszelkie donie-  
sienia agencji o tajnym traktacie, zawartym  
jakoby pomiędzy Grecją i Serbią i skierowanym  
przeciwko Bułgarji, nie odpowiadają rzeczywi-  
stości. Przed kilkunastoma dniami zaledwie  
Grecja odrzuciła niektóre propozycje tureckie.  
Grecja zamierza ściśle dotrzymać wiary związ-  
kowi i będzie dążyła do przyjacielskiego za-  
łatwienia różnic zdań, o ileby takie wynikły,  
licząc, że jedność pomiędzy związkowcami po  
wojnie jest bardziej potrzebna, niż przed wojną.  
Donoszą z Białogrodu, że Rosji udało się  
skłonić Serbię do zaniechania zatargów z Buł-  
garją.

Rokowania pokojowe.

„Reuter“ donosi, że uchwała ambasado-  
rów, uznająca ostatnią odpowiedź związkow-  
ców za możliwą do zawarcia przedwstępnych  
warunków pokoju, jak również propozycje, u-  
czynioną stronom walczącym rozpoczęcia roko-  
wań bezpośrednich, przesłano telegraficznie  
ambasadorom mocarstw w Konstantynopolu i  
przedstawicielom mocarstw w państwach bał-  
kańskich.

„Do modlącej się Polski“ pięknie  
mówi:

„Lecz biada tobie, gdybyś jak dewotka  
W kościołach gromów przemodliła porę.  
Tam nieochybne zniszczenie cię spotka,  
I Bóg zostawi cię jak dziecko chore,  
Kłęczące we łzach na kościelnym progu.  
A tylko z modłów wiedzące o Bogu,  
Obcej cię wondrous poruczy prawicy,  
Abyś w cierpieniach dorosła na męża“...

a sam na nutę pieśni żyrondyistów głosi,  
że świat się pali, „sądy boże głosi dzwon“.  
Na razie tak było, gdzieindziej niestety.

Ale przyszedł czas i rozstał się poeta  
na wieki ze swoją pieśnią, wiedząc iż  
chwila rozłąki może uadejść choćby  
natychmiast, że trzeba mu będzie pójść  
po drodze burz. I poszedł.

Prysnęło serece, a twardy zimny, głaz  
się ostał. Ale „przeburzowiec“, ów ptak,  
ukazujący się zawsze przed burzą, „zwią-  
stujący burzę śród gniołającej ciszy“, jest  
nam bliskim.

D. K. L.

Zakończenie strajku w Belgji.

Wiadomo z depesz, że brukselska izba de-  
putowanych, potępiając bezrobocie powszechne,  
jednocześnie uczyniła pewien krok naprzód w  
sprawie reformy wyborczej. Przyjęta miano-  
wicie została formuła liberała Massona, mająca  
moc obowiązującą uchwał, powziętych przez  
komisję, która łącznie z przedstawicielami lu-  
dności dalej pracować będzie nad projektem.

Strajkujący nie byli zadowoleni z wyni-  
ku obrad izby deputowanych. Przebieg posie-  
dzenia okazał, że wątpliwe jest przyjęcie  
zasad głosowania powszechnego, którego oczeki-  
wano, na podstawie zapewnień Vandervelde-  
go. Napróżno Vandervelde pocieszał niezado-  
lonych, że członkowie prawicy są bardziej je-  
szcze niezadowoleni, gdy uchwały komisji mu-  
siały być przyjęte pod naciskiem strajku po-  
wszechnego.

Prasa prawicowa czyni wysiłki w celu  
złagodzenia efektu tego następstwa i dowodzi,  
że ustępowanie bynajmniej nie jest obowiązują-  
ce. Te wykrety świadczą, że prawica czynić  
będzie, pomimo formalnego pojednania, wysiłki  
ku przeszkodzeniu reformie wyborczej.

Wobec takiego stanu rzeczy, strajk uczy-  
nił pewne nawet postępy. Przyłączyli się doń  
zecerzy czasopism liberalnych, które nie uka-  
zały się z tego powodu.

Dopiero uchwały zjazdu partyjnego socja-  
listów sprawiły, że robotnicy postanowili bez-  
robocie przerwać i powrócić do pracy.

Korespondencje „KURJERA”.

Krasnystaw, w kwietniu.

Pokątni doradcy rekrutują się z ludzi wy-  
zuczonych poza nawias życia społecznego, z  
ludzi których opinja publiczna nie obcho-  
dzi, dla nich etyka nie istnieje.

Działalność tych Panów nie ulega żadnej  
kontrolni, prawo wobec nich jest bezsilne. Je-  
żeli pokątny doradca nie wykona, przyjętego  
na siebie zobowiązania, to jest jeżeli weźmie  
pieniądze i nie zrobi swojemu klientowi,  
to czeka go proces cywilny. Konsekwencja ta-  
kiego procesu jest wiadoma. Pokątny doradca  
z góry jest na to przygotowany i odpowiednio  
zabezpieczony.

W tej działalności cechy karnego prze-  
stępstwa niema. Przeto pokątny doradca ma  
zupełną swobodę do niesumiennej eksploatacji  
miejscowej ludności. Namawia ludzi do ro-  
zmaitych procesów, niemających ani prawnej  
ani moralnej podstawy. Demoralizuje ogół,  
deprawuje charaktery, ciemny lud staje się  
ofiara ich wyzysku. Ci panowie są prawdziwą  
plagą miast gubernialnych i prowincji. I my  
w Krasnymstawie mamy takiego pasożyta,  
który zapuścił korzenie swoje bardzo głęboko.  
Prześniaknięty zgnilizną moralną, sieje niezgodę  
i nienawiść między ludem, pobudza strony do  
różnych procesów i w ten sposób eksploatuje  
najniesumiennej lud ciemny. Skargi niezado-  
wolenia nie mogą powstrzymać od tych nie-  
moralnych czynów pokątnego doradcy. Łzy  
wdów i sierot, wydziedziczonych przez niego  
nie są dla niego hamulcem.

Władze także są wobec niego bezsilne.  
Społeczeństwo, chociaż działalność tego Pana  
uznaje za bardzo szkodliwą, jednak biernie za-  
chowuje się; nawet ludzie na pewnych stano-  
wiskach, o tchórzliwych usposobieniach z po-  
vodu obaw anonimowych denuncjacji (o bo  
nasz Pan radca w tym kierunku posiada także  
ogromne zdolności) nieraz z uśmiechem fałszu  
na ustach witają pokątnego doradcy. Potęga  
przeto tego Pana rośnie. Rozuchwalony bez-  
karnością swojej niecornej działalności, czelność  
swoją p. pokątny doradca posuwa do tego sto-  
pnia, że z pianą wściekłości i oburzenia rzuca  
kamieniem potępienia na innych, staje się sro-  
gim krytykiem sumień ludzkich, obrzuca bło-  
tem każdego.

Panie pokątny doradco! powstrzymaj swo-  
je zapędy w kierunku moralizatorskim, spoj-  
rzyj w zwierciadło swojego sumienia — jeżeli  
stnieje to uczucie w tobie, a napewno zobaczysz  
tam jedną tylko czarną plamę:

„Krzywdę ludzką!“ T. P.

## O oszczerstwa w prasie.

W warszawskim Tow. literatów i dziennikarzy odbyło się, pod przewodnictwem p. Lud. Grendyszyńskiego, zebranie dyskusyjne, poświęcone sprawie oszczerstw w druku, które w ostatnich czasach rozmnożyły się z niebywałą dotąd bezczelnością na łamach naszej prasy.

Przewodniczący, we wstępnym słowie zaznaczył, iż wprawdzie oddawna się to praktykowało, z mniejszym napięciem złośliwości i złej wiary — i że można się jednak w tym razie oprzeć o redaktora pisma. — Ale co robić, jeżeli sam redaktor jest oszczercą? — Można też replikować, pozywać przed sąd honorowy, czy koronny, ale często potym skutkiem tego dalszym jest znów skandal, czynne obelgi i t. d., co obniża powagę prasy. — Towarzystwo dziennikarzy winno więc na to reagować, wyrażając swą opinię i stawiając ciągle tę sprawę na porządku dziennym.

W dyskusji — p. Miecznik radzi, aby w tym celu wybrać stałą komisję, któraby rozpatrywała i piętnowała obelgi przez ogłaszanie o tym w prasie i rozsyłanie okólników.

P. Grendyszyński uważa jednak, że jest to niebezpieczne dla towarzystwa, gdyż groziłoby mu to rozbięciem.

P. Pruszyński jest zdania, że literaci winni sami się bronić, towarzystwo zaś winno ujmować się za napadanie na osoby nie należące do prasy.

P. Hoffman przytacza jako przykład napaści, jakim sam podlegał bez powodu.

P. Sliwiński mówi, że dziennikarze nasi stoją na poziomie etycznym całego ogółu, który się znacznie obniżył, bo nie posiadamy zdrowej opinii publicznej a sądy honorowe dążą do kompromisów i nie piętnują oszczerców. Należałoby więc połączyć się w tej kwestji z innymi instytucjami i podwyższyć powagę prasy.

P. Ludwik Straszewicz jest zdania, że kwestja ta traktuje się zbyt egoistycznie lub naiwnie, bo nietylko gnębi ona dziennikarzy, którzy obelg, na serjo nie biorą, co osoby postronne.

P. Jastrzębska zarzuca brak publicznej odwagi w wypowiedaniu opinii i ostrzega, by prasa nasza nie zesłała do poziomu francuskiej, której zarzutów nikt nie bierze na serjo.

P. Papiński stawia za przykład nieskarcony dotąd napad „Myśli Niepodległej“ na mec. Patka za jego polityczne przekonania — i jest zdania, aby choć w zasadzie sąd arbitrowi potępiał podobne czyny.

Przemawiają jeszcze w tej kwestji pp. Hoffman, Straszewicz, Sliwiński, Dzierżkówna, Ornsztajn inni.

P. Kotarbiński uważa, że należy rozróżnić prasę bandycką od prasy uczciwej i nie liczyć się z napaciami ludzi, których się nie uważa za godnych szacunku, ale jednak trzeba poddać sanacji tę prasę, z której sądem się liczymy.

P. Jastrzębska oznajmia, że Stow. równouprawnienia kobiet kolskich powzięło pierwsze inicjatywę w tej kwestji i żądało, aby wyrażono co do oszczerstwa opinię potępiającą, bez względu na skutki.

P. Bogdan Straszewicz uważa, że rozważanie i potępienie w towarzystwie wypadków oszczerstwa umoralniłoby jego członków.

P. Ludwik Straszewicz podnosi trudności zarządu i wskazuje na przykład jednego z jego członków, który miał tyle przykrości podczas swego urzędowania, jedynie za swą usilną pracę dla Stowarzyszenia.

P. Grendyszyński zaznacza, że mimo to, zarząd starać się będzie robić, co można — i przedstawia następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu dzisiejszym członkowie Stowarzyszenia Literatów i Dziennikarzy polskich, wobec ujawnionych w ostatnim czasie osobistych napaści i oszczerstw w prasie, wyrażają swoje potępienie, a zarazem proszą zarząd, ażeby, wobec wszelkich podobnych nadal napaści, wyrażał swą opinię choćby napadającej nawet nie udzielił odpowiednich wyjaśnień“.

Zebrani jednogłośnie wniosek ten uchwalili.

## Ubezpieczenie robotników.

Pierwsze Kasy chorych.

Do chwili obecnej przystąpiono do wprowadzenia kas chorych w 17 fabrykach warszawskich i podmiejskich. Pełnomocnicy robotników dla omówienia opracowanych przez właścicieli fabryk ustaw kas chorych wybrani zostali w dwóch fabrykach: w zakładach Orgelbrandów i w Warszawskiej fabryce dywanów. Wynik wyborów w Warszawskiej fabryce dywanów jest następujący: z 354 robotników brało udział w głosowaniu 274; wybrano 7 pełnomocników, w tej liczbie 2 kobiety. Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy w Królestwie wypadek wybrania kobiet do grona pełnomocników, w Łodzi nawet w fabrykach, liczących większość kobiet, na pełnomocników ich nie wybierano.

Co się tyczy pozostałych 15 fabryk, to w nich bądź dokonano wyboru pełnomocników, lecz wynik głosowania nie jest jeszcze wiadomy, bądź też wybory naznaczono na najbliższy tydzień.

Wyjątek stanowią 2 fabryki garbarskie: Pfeiffer i Temler i Temler i Szwede. Jakkolwiek w obu tych fabrykach istnieją od lat kilkudziesięciu kasy chorych, jednakże robotnicy w wyborach pełnomocników udziału odmówili i wybory się nie odbyły. Zaznaczyć należy, że nowe prawo wprowadza kasy chorych typu nieco odmiennego od istniejących w tych fabrykach, np. w fabryce braei Pfeiffer fundusze kas chorych tworzą się w równej części ze składek robotników i dopłat właścicieli; nowe prawo zaś przewiduje, że dopłaty właścicieli wynosić mają tylko  $\frac{2}{3}$  tego, co złożą robotnicy; jednakże normy składek robotników będą wyższe, niż obecnie, wyższe więc będą i dopłaty właścicieli, tak że znika przypuszczenie, jakoby robotnicy obawiali się mogli pogorszenia obecnego stanu rzeczy.

## Dzień roboczy.

Niedawno gazety petersburskie donosiły, że ministerjum handlu i przemysłu zamierza złożyć ciałom prawodawczym projekt prawa o skróceniu dnia roboczego kobiet i nieletnich w fabrykach, podlegających nadzorowi inspekcji fabrycznej.

Obecnie okazuje się, że ministerjum proponuje skrócenie dnia roboczego dla dzieci o 2 godziny (z 8 godzin na 6), a dla kobiet i wyrostków o 1 godzinę (t. j. z 11 i pół do 10 i pół godz.).

Powstaje pytanie — czy te projektowane przez ministerjum poprawki dają coś nowego tym, kogo mają dotyczyć.

Aby się o tym przekonać, weźmiemy dane urzędowe o długości dnia roboczego od roku 1904 (świeższych danych dotychczas w tej kwestji nie ogłoszono).

Z danych tych widzimy, że dzień roboczy kobiet i wyrostków, podlegających nadzorowi inspekcji fabrycznej, wynosił w stosunku do ogólnej ilości robotnic i wyrostków:

Dla 63,0 proc.	10,6 godzin,
" 36,0 "	9,6 "
" 0,9 "	7,8 "
" 0,1 "	6,0 "

Dzień roboczy mężczyzn wynosił przeciętnie 10,8 godzin.

Jeśli teraz wyodrębniemy ze statystyki ogólnej dane, dotyczące obróbki bawelny t. j. takich przedsiębiorstw, w których pracuje najwięcej kobiet i dzieci, to przekonamy się, że w r. 1904 pracowało dziennie

Od 6 do 8 godzin	9,1 proc.
" 8 " 9 "	47,2 "
" 9 " 10 "	19,2 "
" 10 " 10 i pół "	12,0 "
" 10½ " 11 "	3 "
" 11 " 11 i pół "	1 "
" 11 " 12 "	8 "
" 11 " 16 "	0,8 "

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że od r. 1904 nastąpiło znaczne skrócenie dnia roboczego we wszystkich gałęziach przemysłu, to przekonamy się, że reforma projektowana przez ministra handlu i przemysłu jest co najmniej o 10 lat spóźniona.

Wypredziło ją życie.

## Z ZIEM POLSKICH.

Rząd a emigracja. Gubernatorom w Królestwie polecono przedstawić dane o wychodźstwie sezonowym i o emigracji do Ameryki Północnej i do Brazylji. Min. żąda szczegółowych wyjaśnień o przyczynach wychodźstwa.

Schronisko w Ojcowie. Dnia 7 maja, staraniem olkuskiego oddziału Tow. Krajoznawczego, będzie otwarte schronisko Tow. Krajoznawczego w Ojcowie.

Korzystać ze schroniska będą mieli prawo wszyscy członkowie Tow. Krajoznawczego oraz wycieczki krajoznawcze. Noclegi udzielane będą za płatnymi biletami w cenie 15 i 30 kop. od osoby dla członków Tow. Krajoznawczego i 25 i 45 kop. dla nieczłonków, oraz po 15 kop. dla wycieczek szkolnych.

Schronisko otwarte będzie cały rok; pomieścić może około 40 osób.

Zamówienia na noclegi skierowywać należy do zarządu oddziału Tow. Krajoznawczego w Olkuszu.

Protest robotników. D. 25 lutego powstał w Warszawie gubernalny urząd do spraw ubezpieczenia robotników, a d. 12 marca taki sam urząd miejski.

Do urzędów tych wchodzi przedstawiciele inspekcji fabrycznej, różnych ministerjów, policji, a także po trzech przedstawicieli fabrykantów i robotników, przyczem przedstawiciele fabrykantów, wybrały odpowiednie organizacje, przedstawiciele robotników zaś byli mianowani przez gubernatorów.

Obecnie robotnicy warszawscy zaprotestowali przeciwko tym, mianowanym robotnikom i domagają się urządzania w najbliższym czasie zgromadzeń we wszystkich fabrykach warszawskich, aby robotnicy mogli zaznajomić się z nowymi prawami i omówić swoje w tym kierunku żądania, a także dla wyboru przedstawicieli do tych urzędów.

Protest ten, opatrzony 2,286 podpisami, skierowano do Dumy państwowej.

Nadużycia na kolei Nadwiślańskiej. Władze sądowe otrzymały zawiadomienie o nadużyciach, popełnionych przez kilku funkcjonarjuszów kolejowych w magazynach kolei Nadwiślańskiej w Warszawie. W sprawie tej wdrożono śledztwo.

Nasze zioła. Pod nazwą „Nasze zioła“ organizuje się we Lwowie towarzystwo do popierania uprawy, zbierania i zbytu roślin lekárskich. Sprawa roślin lekárskich należy do szeregu kwestji, oczekujących pomyslnego i rychłego załatwienia. Galicja co rok sprowadza za krocie najrozmaitsze surowce roślinne. Zdawałoby się, że przeważnie rolnicza Galicja powinna nietylko zaspakajać własne potrzeby, lecz nawet wywozić surowiec za granicę. W rzeczywistości sprawa przedstawia się odwrotnie. Sprowadza nietylko surowce, pochodzące z krajów podzwrotnikowych, lecz także najpospolitsze nasze rośliny jak: śláz, centurję, piótn, rumianek i t. p.

## Rozmaitosci.

Strajk kardynałów. Już chyba różnego rodzaju strajki zdarzały się na świecie, ale o bezrobociu kardynałów chyba jeszcze nikt nie słyszał. Bezrobocie takie jednak wybuchnęło teraz w Rzymie i to w następujących okolicznościach.

Wikarjusz bazyliki św. Piotra, monsignore Jorio, przez zapomnienie, czy też umyślnie nie zostawił w bazylice zwykłych i własnych miejsc kardynałów podczas uroczystości, jakie się ostatnio odbywały z racji święta Konstancyi, tak, że książęta kościoła musieli zająć miejsca po za niższymi dostojnikami bazyliki.

Takie bezprzykładne pominięcie godności i jej obniżenie zmusiło kardynałów kurji do bojkotowania bazyliki, dopóki nie przywrócone zostaną przynależne im miejsca i dopóki kapituła ich nie przeprosi.

Ponieważ ani jedno, ani drugie nie nastąpiło dotychczas, więc w urzędzie pontyfikalnym kardynałowie byli nieobecni, jeden tylko kardynał Vico obecny był podczas ceremonji, nie wiedząc nic o poprzednim zajściu.

Papież dowiedziawszy się o tym, podobno bardzo się tym przejął, przypuszcza bowiem, że nieznanym w dziejach kościoła tego rodzaju strajk może wyrzucić złe wrażenie na wiernych.

# DRUKARNIA LUDOWA J. POPIELA

W LUBLINIE,  
Krań. - Przedm.  
№ 34.

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie: afisze, programy, zaproszenia, cenniki, katalogi, broszury, dzieła nakładowe, roboty tabelaryczne, akcydensowe. Wykonanie solidne i punktualne po cenach znacznie niższych od innych drukarni. Dla stowarzyszeń i związków 10% ustępstwa. Klepsydry od 2 rubli.

## Z Lublina i ziemi Lubelskiej.

Dzisiejszy koncert. Przypominamy, że dzisiaj w Teatrze Wielkim odbędzie się Koncert znakomitego tenora p. Tadeusza Leliwy, ze współudziałem jego żony, utalentowanej śpiewaczki estradowej p. Leliwy i znanej już Lublinowi pianistki panny Ostrzyńskiej.

Lublin-Kielce. Jutro wyjeżdżają na Koncert do Kielc członkowie drużyny śpiewaczej Lubelskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyrekcją p. Chrzanowskiego. Zespół lubelski wystąpi w Koncercie, urządzonym przez Polskie Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne w Kielcach na rzecz Kieleckiej szkoły handlowej żeńskiej. Po koncercie odbędzie się wieczornica taneczna, oraz kolacja w Resursie miejscowej (hotel Bristol).

Tania Szwalia. W dniu 26 kwietnia o g. 10 rano został otworzony w mieście naszym nowy sklep p. f. „Tania Szwalia“ (Krakowskie Przedmieście Nr 39 vis a vis Kasy Przemysłowców) brak którego dotkliwie dawał się odczuwać szczególniej sferze mniej zamożnej.

Magazyn ten ma na składzie gotową konfekcję i bieliznę damską i dziecięcą bardzo gustowną i niedrogą, zakupywaną w hurtowniach warszawskich.

Przypuszczać należy, że sklep ten niedługo zdobędzie powodzenie, na które w zupełności zasługuje, tymbardziej, że czysty zysk ze sprzedaży towaru, inicjatorce przeznaczają na zakład wychowawczy dla dziewcząt, mieszczący się w gmachu po-Dominikańskim.

Z Tow. Cyklistów. W dniu 23 kwietnia o godzinie 9-iej wieczorem odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Tow. Cyklistów. Po zagajeniu zebrania przez prezesa zarządu p. J. Stelińskiego, przewodniczący ogólnego zebrania p. Władysław Muszyński zaprosił na asesorów pp.: Napoleona Meissnera i Wacława Ka-

spryckiego, na sekretarza p. Stanisława Żarskiego. Zebrani zatwierdzili sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1912 i projekt urządzenia nowego lokalu, odczytany przez gospodarza klubu p. Ig. Grąbczewskiego; również zatwierdzono bilans Tow. za rok 1912 i budżet na rok 1913, odczytany przez skarbnika tegoż Towarzystwa p. Andrzeja Pliszczyńskiego.

Po odczytaniu sprawozdania przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący:

Prezes p. Ignacy Steliński, vice-prezes: Michał Michniewski, gospodarz p. Ignacy Grąbczewski, vice-gospodarze: pp. Tadeusz Szczerba i p. Feliks Moskalewski, skarbnik p. Andrzej Pliszczyński, zastępca skarbnika p. Albert Polecki, kapitan p. Stefan Madler, zastępcy p. H. Bertram i W. Narzymyński, sekretarz p. Stanisław Pliszczyński, zastępca p. Józef Skolimowski (junior).

Komisja rewizyjna: pp. Kopes Chwalisław, Lübek Sławomir i Kuśpiel Ryszard.

Na zastępców: pp. Jasiński Seweryn, Mejsner Napoelon i Mazurkiewicz Wincenty.

Z Nałęczowa. Dnia 21 kwietnia w pałacu nałęczowskim odbyło się zebranie właścicieli tamtejszych willi oraz akcjonariuszów zakładu nałęczowskiego. Przedmiotem obrad była kwestja naprawy drogi. Po dwugodzinnych obradach uświadomiono sobie, że 4000 rb. wystarczy w zupełności. Pieniądze te postanowiono zebrać między sobą. Zakład ofiarował 500 rb. Zły stan owej drogi daje się ogromnie odczuwać mieszkańcom Nałęczowa oraz gościom przyjeżdżającym, dlatego dziwić się należy, że ludzie obojętni w tym zainteresowani tak późno się do tej sprawy zabrali. Jednak lepiej późno, niż nigdy.

## TELEGRAMY.

### STRAJK GÓRNIKÓW.

Katowice, 26 kwietnia. Na górnym Śląsku strajkowało dzisiaj 88 tysięcy górników.

Zarząd kopalni „Hohenzollern“ pod Bytomiem oświadczył gotowość zgodzenia się na podwyższenia płacy o 15 proc., odrzucił jednak bezwzględnie żądanie skrócenia godzin pracy.

### PRZESILENIE W GALICJI.

Lwów, 26 kwietnia. Namiestnik Bobrzyński ma zamiar postawić swą kandydaturę na posła do parlamentu w okręgu rohaczyńskim. Dotychczasowy poseł z tego okręgu, Alban, zrezygnował z mandatu.

### DEMONSTRACJA PRZECIW AUSTRII.

Rzym, 26 kwietnia. Z Padwji donoszą: studenci uniwersytetu tutejszego urządzili ponowną demonstrację na rzecz Czarnogórze z charakterem silnie przeciwaustriackim, przez co demonstracja przybrała wybitne cechy irredentystyczne. Policja uspakajała demonstrantów, jednakże do krwawych zajść nie doszło.

### JESZCZE „Z 4“.

Paryż, 26 kwietnia. Jak słychać, rząd niemiecki z powodu mianowania podprefekta, który był urzędowo czynny podczas głośnej sprawy mimowolnego opuszczenia się na ziemi francuskiej balonu „Z 4“, prefektem w Lunewille'u, złożył protest u rządu francuskiego. Na to odpowiedział rząd francuski, że mianowanie i promowanie urzędników jest sprawą bezwarunkowo wewnętrzną, z czego rząd nikomu sprawy zdawać nie potrzebuje.

### WĄTPLIWE ZAPEWNIENIA.

Wiedeń, 26 kwietnia. Dzisiejsze oświadczenie uspokajające rządu, ogłoszone na giełdzie, ma wartość wątpliwą. Ogłoszono je podobno na życzenie banków, które jutro ogłaszają w Berlinie subskrypcję na austriacką pożyczkę kolejową.

## Obowiązkowa Pomoc na wypadek śmierci

Najtańsze ubezpieczenie na sumy od rubli 500 do rubli 5000.

Wyplaca całkowite sumy bezspornie. Poszukuje agentów na prowizję. Reflektanci zechcą zgłaszać się listownie lub osobiście: Lublin, Krakowskie-Przedmieście 46. (Lokal Lubelsk. T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego).

## Światowa sensacja! Spieszcie zobaczyć!

Dziś dnia 27 i codzień po otwarciu sceny w ogrodzie przy zwierzyńcu

„WIWARJUM“ KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 72. Pierwszy debiut

M-lle Lucy, cudne dziecko 7 letnie, odgaduje cudze myśli.

Uczony świat zadziwiony jej oryginalnością i zdolnościami.

Idźcie i przekonajcie się sami!

Wejście do zwierzyńca z prawem zobaczenia seansów M-lle Lucy 35 kop. dzieci i ucząca się młodzież 20 kop. 1978



## MYJCIE SIĘ MYDŁEM „UPPER-TEN“

Jest to jedyne mydło na białku roślinnym. Udelikatnia skórę, usuwa liszaje, krosty, oraz połysk twarzy.

Nadaje twarzy piękność i urok młodości. Cena 50 kop.

Prawdziwe tylko w niebieskim opakowaniu.

Sprzedaż we wszystkich pierwszorzędnym aptekach i składach aptecznych. 1974

## Polski Związek Zawodowy

## Robotników Przemysłu Żelaznego w Lublinie.

POLECA PP. pracodawcom uzdolnionych: Mechaników, Montierów, Slusarzy, Tokarzy, Kotlarzy miedzianych i żelaznych, Kowali wszelkich tachowców przemysłu metalowego, a także Stolarzy i Modelarzy.

Biuro, Lublin, ul. Zamojska 35.

PAPIERY CIANOTYPOWE DO KOPJOWANIA ŚWIEŻY TRANSPORT I STAŁE POSIADA

Skład papieru 1853

p. z. K. PIŁGŁOWSKIEGO

Lublin, Kapucyńska 2. Telefon 320.





Pierwsza Lubelska Fabryka Parowa  
WYROBÓW

Rzeźbiarsko - Kamieniarskich

JAROSŁAW NOWAK

z Granitu, Sjenitu, Labradoru,  
Marmuru i t. p.

PLACE

DO SPRZEDANIA  
przy ul. Ogrodowej.

Wiadomość w Administracji „Kurjera“  
lub Niecała 9—6. 1900

Firma egzystuje od 1890 roku.

Pracownia stolarsko-rzeźbiarska  
pozłotnicza

ROBÓT KOŚCIELNYCH, SALONOWYCH,  
ORAZ WIELKI WYBÓR RAM

K. W. Modzelewskiego

w Lublinie, ul. Bernardyńska № 13.

A. KALICKI

Magazyny jubilerskie

ul. Krak.-Przedm. w Lublinie.

Złoto, srebro, brylanty, plater stołowy, naj-  
świeższe i najpiękniejsze fasony. Największy  
wybór i najtaniej. Przy magazynach otworzoną  
została pracownia artystyczno-grawerska zao-  
patrzona w najnowsze style. Wykonanie aktualne.

Zbyteczne jeździć do Warszawy,  
ażeby wybrać osobiście

**OBICIA PAPIEROWE**  
wystarczy bowiem piśmiennie zwrócić się do  
Składów Fabrycznych

Domu Handlowego B-CI TARNOPOL

Warszawa, Marszałkowska 154,  
Miodowa 3.

by otrzymać katalog z ostatn. piśmiennymi nowo-  
ściami, notowan. po cenach ściśle fabrycznych.  
Katalogi wysyła się gratis i franco.

CIECHOCINEK

Sanatorium dla dzieci (do lat 15) dra Margulesa

Wiadomość w Warszawie, Długa 36, tel 76-84



Ogłoszenia drobne,  
po 2 kop. za wyraz.

**B**iurowo Informacyjne Związku Równouprawnienia Kobiet  
Polskich (Nowy Świat 4) zmienia dzień dyżuru na  
czwartki od godz. 7 do 9 wieczorem. Biuro informuje  
o warunkach zapisu i pobytu w za rancicznych szko-  
łach wyższych i fachowych, o warunkach pracy za-  
wodowej w kraju i udziela członkom porad prawnych.  
Na odpowiedź piśmienną należy załączyć markę.

**M**łoda osoba, umiejająca pisać na maszynie poszukuje  
zajęcia w biurze. Oferty pod literami E. D. skła-  
dać w Administracji. 1908

**O**d Administracji „Pszczoly“. Wszyscy Czytelnicy i Pre-  
numerujący „Pszczoly“ mogą nabywać bilety do  
iluzjonu „VENUS“ po znizonych cenach, mianowicie:  
za bilet 20 kop. płać—17 kop., 30—22, 40—32, 50—42.  
Przy kasie należy okazać albo kwit za opłaconą pre-  
numeratę, albo też ostatni numer „Pszczoly“.

## SIWE WŁOSY

Farba do włosów perfumeryjnych fabryk

W. Seegera

w Wiedniu—Berlinie—Bukareszcie

(z marką fabryczną „Latająca rybka“),

składająca się z jednego płynu, radykalnie usuwa siwiznę,  
farbuje prędko i trwale na kolory: czarny, chatin, brun i  
blond za pomocą zwyczajnego przeczesywania. Stosować  
można do męskich, jak również i do damskich włosów.  
Nieszkodliwość zaświadczona przez Urząd Lekarski za № 3092.

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych, perfu-  
merjach i lepszych zakładach fryzjerskich. Główny skład  
dla Rosji i Królestwa Polskiego: Perfumerja W. Seeger,  
Warszawa, Żórawia № 31.

K O S Y



do zboża i trawy, oryginalne  
styryjskie, fabryki Franz de  
Paul Schroeckenfux, z marką  
fabr. „Mała Kosa“. gussta-

lowe, ozdobnie polerowane, w najlepszym gatunku.

**Narzędzia drenarskie** i ogrodnicze. — — Kosiarki amerykańskie.

Maszyny i nożyce do strzyżenia koni. — — Nożyce do strzyżenia owiec.

**Wędki** i przybory do rybołówstwa. \* \* Okucia do drzwi i okien.

POLECAJĄ: KRZYSZTOF BRUN I SYN W WARSZAWIE, PLAC TEATRALNY.

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA. 1912

CHICAGO 1893: 7 HONOROWYCH DYPLOMÓW, 2 NAGRODOWE MEDALE.

KIRCHNER & C<sup>o</sup>

Towarzystwo Akcyjne

LIPSK — SELLERHAUSEN.

Uprasza się o zwrócenie uwagi na naszą firmę.

Największa i nasłyniejsza specjalna fabryka maszyn do pilowa-  
nia i maszyn do obrabiania drzewa.

Przeszło 200,000 maszyn zostało dostarczonych.

Biurowo inżyniera — Wrocław, Ernststrasse 10.

WIELKA NAGRODA: Paryż 1900 LEODJUM (LIÈGE) 1905, MEDJOLAN 1906.



Furyń 1911: członek Jury międzynarod.

Poza konkursiem. Brüksella 1910

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE W WARSZAWIE: Warszawskie Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8.—Dom Handlowy L. i E. Metz  
& C-o, ul. Marszałkowska № 130 (róg Moniuszki, pierwsze piętro) — Biuro Ogłoszeń Buchweitz, ul. Marszałkowska № 120